Cholera. Ostatnie wypadki cholery w Aleksandrji wywołały wśród tamtejszej ludności ogromną panikę, i w skutek tego władze wiele mają trudności, aby utrzymać jaki taki w mieście porządek. W Damiecie śmiertelność powiększyła się znowu w skutek ogromnej nędzy, na jaką skazaną jest ludność tamtejsza przez odcięcie wszelkiego dowozu żywności. W innych miejscowościach nawiedzonych epidemją, śmiertelność ani nie zmniejszyła się, ani nie przybrała większych rozmiarów, z wyjątkiem Tantah, gdzie przedwczoraj o 21 osób więcej zmarło, aniżeli dnia poprzedniego. Również wśród załogi wojska angielskiego ponowiły się liczne wypadki cholery.

Rada sanitarna w Aleksandrji wydała na wniosek Dra Kulpa polecenie, aby wszystkie osoby, mające zamiar wyjechać do Europy, poddane były ścisłej rewizji lekarskiej; gdyby u której spostrzeżono najlżejsze symptomata cholery, wyjazd jej zostanie wzbroniony, a chory zostanie oddany do szpitala obserwacyjnego, wybudowanego umyślnie w tym celu; cały dowóz żywności do Aleksandrji z wnętrza Egiptu poddany zostanie kwarantanie i badaniu komisji sanitarnej. Czy paliatywy te uchronią Europę od epidemji, najbliższa przyszłość pokaże.

Sprawa Tisza-Eszlarska. W dwudziestym dziewiątym dniu rozprawy wezwał przewodniczą w obec natłoczonej publicznością sali, prokuratora Scheifferta do postawienia ostatecznych wniosków.

Grobowa nastała w sali cisza, którą chyba tylko brzęczenie muchy przerywało. Z natężoną uwagą zwrócili wszyscy oczy na prokuratora, każdy z przytłumionym oddechem wyczekiwał pierwszego jego słowa.

Rozpoczął i mówił długo. Jaki ostateczny wniosek postawił, wiedzą już nasi czytelnicy z telegramów; cofnął oskarżenie, lecz nie dość jeszcze tego; w długiej mewie wyręczył obrońców, starając się dowieść niewinności oskarżonych. Z góry można było przewidzieć, że tak się stanie, wszak przypomną sebie czytelnicy, iż jeszcze przed rozprawą powiedział głośno, że nie wierzy w zamordowanie Estery. Mogłoż to być wewnętrzne jego przekonanie, a może tylko wyrobiło się ono w nim pod wpływem silnych argumentów świata żydowskiego; w każdym jednak razie dziwnem i zastanowienia godnem jest to, że on jako prokurator zamiast starać się o wyśledzenie i ściganie zbrodni, całem zachowaniem się dowiódł, iż mu raczej o jej zatarcie chodziło. To też naturalnem jest, że w pismach żydowskich urósł na bohatera i że rozentuzjazmowani żydzi zowią go dziś chlubą węgierskiego narodu.

Gdy zakończył godzinę trwające przemówienie swoje, w którem zbijał twierdzenia świadkow dowodowych a podnosił zeznania najdrobniejsze na korzyść oskarżonych, udzielił przewodniczący głosu zastępcy strony prywatnie skarżącej, tj. matki Estery Solymossy drowi Szalayowi. Dr. Szalay przedewszystkiem uskarżał się na to, że podczas całego procesu milcząco musiał przypatrywać się cynizmowi, jakim całe postępowanie prokuratora i obrońców było nacechowane, uskarżał się na tortury fizyczne i duchowe na jakie wystawieni byli przez zachowanie się tych panów wszyscy świadkowie dowodowi. Przytaczał następnie okoliczności, wśród jakich zginęła Estera Solymossy i malował boleść matki jej, na myśl strasznego zamordowania najdroższego jej dziecięcia. Sięgał dalej do dzieł żydawskiego pisarza Józefa Flaviusa, aby dowieść, że żydzi potrzebują krwi chrześcijańskiej i że w rzeczywistości mordują w celach rytualnych. Przytaczał na dowód tego tytuły dzieł żydowskich w ich oryginalnem brzmieniu. Charaktoryzował następnie całe żydowstwo, które się zsolidaryzowało, ażeby na tę niezaprzeczoną zbrodnię narzucić zasłonę i instytucję koszernych rzeźników wyratować. Wykazywał fanatyzm religijny żydów, fanatyzm, który nawet w piśmie św. żąda ofiar ludzkich.

Zbijał dalej wywody prokuratora, a krytykował orzeczenia peszteńskich profesorów ze stanowiska naukowego.

Co do męczarni i tortur, jakie miano zastosować przy przesłuchiwaniu w śledztwie oskarżonych i niektórych świadków, wykazywał bezpodstawność tego zarzutu, wymyślonego tylko przez żydowskich dziennikarzy, w celu skompromitowania sądownictwa węgierskiego. Że żydowscy świadkowie zeznawali na korzyść żydów, nie dziwi się wcale, gdyż oprócz solidarności zwykłej, istnieją nadto przepis w Schulchan Aruch, zabraniający świadczenia na korzyść chrześcjan.

W końcu podniósł zeznania Maurycego i zwrócił się do trybunału z prośbą, aby nie dopuścił do zatarcia zbrodni i pozostawienia jej bezkarnie.

Po półgodzinnej przerwie zabrał głos dr. Funtak. Zastanawiając się głęboko i szeroko nad talmudem i szafując hojnie cytatami z niego starał się wykazać bezpodstawność oskarżenia, opartego jedynie na zmyśleniu, wyrosłem wśród antysemitów. Mniemanie o potrzebowaniu krwi chrześcijańskiej w celach rytualnych zowie śmiesznem i błędnem, a oskarżonym daje nazwę męczenników fanatyzmu. Na dowód, że żydzi nie potrzebują ofiary z krwi chrześcijańskiej, przytacza fakt, iż wyznawcy mojżeszowej religji zajmują dziś pierwszorzędne stanowiska w sztuce, literaturze, w życiu społecznem i politycznem, że są dobrymi obywatelami i wiernie służą ojczyźnie i królowi.

Czy usta dr. Funtaka nie drgnęły mimowoli złośliwym uśmiechem, gdy wypowiadał te słowa, nie wiadomo, każdy atoli przyzna, że jest to najsłabszy dowód, jaki mógł przytoczyć na obronę oskarżonych.

Zbijał później zeznania Maurycego dla tego chyba, aby przecie coś mówić, bo jeżeli chodziło tylko o wykazanie nieprawdy, to dalako lepiej dokonał tego prokurator.

Po przemówieniu dr. Funtaka odroczył przewodniczący posiedzenie na sobotę.

W sobotę miał przemawiać Friedmann, Szekely i Heymann w poniedziałek Eötvös — a we czwartek zapadnie prawdopodobnie wyrok.

Nowy rodzaj sportu. Mieliśmy już wyścigi koni, wołów, a nawet mrówek — te ostatnie w Anglii — dzisiaj wymyślono nowy sport, a mianowicię wyścigi pająków morskich (krabów); jest to, jak wiadomo, zwierzę, które ma upodobanie w bieganiu bokiem. Francuzi wygnani z Paryża do kąpieli morskich, oddają się tej zabawie z wielkiem zamiłowaniem. Bieg jest piętnasto-metrowy. Powiadają, że te zwierzęta morskie mają wielkie zdolności do wyścigów; wytrenowują je, jak koniom dają im nazwiska, ażeby je rozróżnić, przylepiają na skórupie pieczęcie z różnokolorowego laku. Za danym sygnałem puszczają się kraby w bieg: jedne idą krzywo, drugie prosto, sprytniejsze łapią współzawodnika, przytrzymują go i wyprzedzają: bitwy też pomiędzy niemi częste bywają; zwycięzca doszedłszy do mety, otrzymuje nagrodę na rzecz samego właściciela; nagród międzynarodowych jeszcze nie ma, ani nawet totalizatora, ale zakłady prywatne wynoszą czasem poważne sumy. Jest to przyjemną zabawa i... inteligentna.

Podłogi szklanne zaprowadzono w nowym gmachu zakładu finansowego Crédit Lyonnais przy bulwarze Włoskim w Paryżu, mianowicie w parterze i mezzaninie. Podłogi takie, ułożone z grubych płyt szklannych na lekkiej konstrukcyi żelaznej, są wprawdzie dość drogie, dają jednak tę korzyść, iż światło dochodzi przez nie aż do piwnic w takiej mierze, iż w zakątkach ich nawet można czytać i pisać bez trudności, nie potrzeba więc schodzić do magazynów piwnicznych ze światłem i unika sią tym sposobem niebezpieczeństwą pożaru.

Niecierpliwi kochankowie. W Paryżu znowu jedna zakochana para udała się „ekstracugiem" na tamten świat. Ona zwała się jak bohaterka szekspirowskiej tragedji — Julią, on mniej poetyczne, nawet wcale pospolite nosił miano — nie powiadają jednak dzienniki, jakie mianowicie. Kochali się. Jej piękne czarne oczy, omglone jakąś tęsknotą, były dla niepoetycznie zwiącego się kochanka źródłem najwznioślejszych pod słońcem uniesień, rozkoszy i pragnień. Zapatrzeni w niebo, w jasno żarzące się nad niemi gwiazdy, lubili błądzić samotnie śród cienistych szpalerów jednego z ogrodów paryskich. Na schadzkę przybywali z możliwą punktualnością: nie znali co to zwłoki i spóźnienia jak najlepiej zbudowane zegary genewskie. Parę dni temu wszakże spóźnili się w skutek pomyłki co do oznaczonej godziny, aż o całe — minut trzy. Z tego powodu on wyobraził sobie zdradę z jej strony, ona żart, i nie tracąc czasu, zakończyli żywot samobójczym czynem, ona wyskoczywszy oknem z trzeciego piętra, on wpakowawszy sobie kulę w serce. Prędzej nie można...

Koniec świata. W kołach mahometańskich w Kalkucie panuje nie mały popłoch z powodu wiadomości ogłoszonej w dzienniku *Amir al Akhbar*, że prorok Mahomet miał slę podobno ukazać stróżowi grobu swego w Mecce, oznajmiając mu, że przy końcu obecnego lata, słońce zacznie wschodzić od strony... zachodu, w świecie powstanie wielkie zamięszanie, ogromne orkany spowodują wylanie Oceanów i rzek, mnóstwo ludzi zginie w skutek zarazy, jednem słowem — okropność!

Handel dziećmi. Do liczby najróżnorodniejszych przedsiębiorstw, jakie w Nowym Yorku napotkać można, należy również handel dziećmi. W mieście tem znajduje się 40 do 50 agentów, którzy zajęci są specjalnie wyszukiwaniem opiekunów dla dzieci, których rodzice nie są w możności wyżywić lub wychować. Niedawno reporter pewnego dziennika nowojorskiego odwiedził takiego agenta, a ten go wtajemniczył w szczegóły swego przedsiębiorstwa. „Patrz pan, mówił agent — oto mam naprzykład na składzie pięknego chłopaka; ma dopiero dziesięć dni, oczka ma niebieskie, ładny będzie blondynek. W lewym policzku ma wdzięczny dołeczek, to powiększa jego wartość. Dlatego też otaksowałem go na 100 dolarów. Tę dziewczynkę, w tym samym wieku co chłopak, odprzedam za połowę ceny, mógłbym więcej za nią żądać, ale zdaje się, że włosy jej będą koloru, który zazwyczaj nazywają „impertynecka jasność". W każdym razie za chłopców więcej dostaję, niż za dziewczęta". — „Dlaczego? zapytał reporter. — Dlaczego — sam nie umiem powiedzieć. Ale z doświadczenia wiem, że dziewczęta, choćby najpiękniejsze, zawsze niżej pari stoją. Dlatego też niechętnie je na skład przyjmuję". „A któraż narodowość najwięcej jest poszukiwaną? — To zależy od kupujących zbieram wszystkie aby wszystkim dogodzić. Oczywiście wydarzy się czasem mała pomyłka i tak n. p. sprzedam małego Irlandczyka, jako Niemca i naodwrót". „A dzieci Chińczyków przyjmujesz pan?" „Nie, tego towaru dotychczas nie miewałem". „Czy panu wiele trudności sprawia dogodzić gustom poszukujących?"— „Czasami. Szczególnie panie nieraz trudno zadowolnić. Wymarzy sobie w w swojej fantazji ideał dziecka, i nie odstąpi od tego ani trochę. Blondynów najwięcej poszukują. Czasem otrzymuję więcej skomplikowane warunki, jak n. p. ciemne włosy, niebieskie oczy, lub oczy czarne a włosy blond. Ot dzisiaj była u mnie pewna pani, wyjęła ze swej torebki lok z jasno-blond włosów i zażądała dziecka o takich samych włosach. Niestety nie miałem na składzie nic podobnego do „próbki". „A jakże się opłaca pański interes?" „Rozmaicie bywa; czasami popyt jest tak wielki, że nie mogę nastarczyć zamówieniom; konkurencja atoli szkodzi mi bardzo. Najbardziej zaszkodził mi magazyn dzieci naprzeciw mojego założony. Przed paru laty za takie same dzieci dostawałem po 200 delarów, dziś muszę być zadowonym, jeżeli 75 otrzymam. Największy interes nie jest z bezpośredniej sprzedaży, ale z obstalunków, jak się pan możesz przekonać z głównej mojej książki. Mam już zgłoszenia na sierpień i wrzesień, kiedy najwięcej osób przyjeżdża z prowincji i największy ruch panuje w załatwianiu wszelkich interesów."

Jedenastu kreznsów amerykańskich, mianowicie: pp.: Vanderbilt, J. W. Mackey. Jay Gould, senator Jones, Crocker, Rochefeller, Stanford, senator Fair, Huntington, Mills i Russel Sage, według podanego w jednym z dzienników nowojorskich zestawienia, posiada obecnie razem ową bajeczną prawie sumę, której potrzebowała Francja po wojnie z Niemcami, ażeby okupić sobie pokój, to jest 5 miliardów franków. Samego Vanderbilta majątek oceniają nn półtora miliarda franków; majątek zaś wszystkich wymienionych bogaczów wynosi ogółem 200 miljonów funtów sterlingów, czyli miliard dolarów, to jest okrągłe 5 miljardów franków. Dzienniki antisemickie konstatują z radością, że na owej liście pierwszorzędnych potęg finansowych Ameryki, nie ma ani jednego izraelity.

Ostrożnie z cygarami. Cygara, naładowane dynamitem coraz częściej wydarzają się w Niemczech. Niejednokrotnie już dzienniki zdawały sprawę o wypadkach tego rodzaju; w tych dniach wypadek taki miał miejsce w Koblencji. Pewien urzędnik handlowego domu przeglądał korespondencję, i położył zapalone cygaro na pulpicie. Nagle dał się słyszeć trzask i został cały obsypany popiołem i okruszynami tytoniu. Jak się po szczelnem obejrzeniu rozerwanych szczątków pokazało, we wnętrzu cygara musiał być umieszczony miedziany kapiszon, wielkości ziarnka grochu, napełniony bardzo silną wybuchową masą, gdyż drobne cząstki tego kapiszona zostały wyrzucone z nadzwyczajną siłą. Jedna z nich przeszyła na wylot leżący na stole dziennik złożony w ośmioro. Szczęściem, że te okruszyny nie trafiły ani w palącego, ani w nikogo z obecnych, gdyż byłyby im zadały bolesne a zwłaszcza trudne do wyleczenia rany. Nieulega najmniejszej wątpliwości, że morderczy ten kapiszon był włożony przez robotników wyrabiających cygara. Niewiadomo tylko, czy ten postępek z ich strony należy uważać za dowcipny żarcik, czy też za

socjalistyczną zemstę palących dreikenig, nad mogącymi sobie pozwolić na wyborowe cygarko.

Dwie pończochy. Jedna z uczennic rzymskiej szkółki ludowej przesłała królowej włoskiej z okazji jej imienin parę pończoch własnej roboty. Królowa, wywdzięczając się za ten serdeczny podarunek, posłała małej również dwie pończochy, jedną napełnioną pięknemi srebrnemi pieniążkami, a drugą pełną cukierków. Przytem dołączone było zapytanie, która też pończocha lepiej się podobała, gdyż królowa zamierza przy sposobności podarunek swój powtórzyć. Dziecko odpowiedziało na pięknie polinjowanym papierze: Droga królowo! Obydwie pończochy sprawiły mi tylko wiele smutku, gdyż pieniądze zabrał ojciec, a cukierki siostrzyczki i braciszek.

Historja dwóch republikanów. *Figaro*, który jak wiadomo, jest zawsze w opozycji przeciwko jakiemukolwiekbądź rządowi, przytacza i streszcza zabawną nowelkę znanego pisarza Mery, pod powyższym tytułem.

Burza rozbiła statek na morzu, dwóch republikanów wyrzuconych zostało na wyspę zupełnie niezaludnioną. Urządzają się jak mogą do życia codziennego, poczem biorą się do ustalenia rządu i naturalnie ogłaszają rzeczpospolitą. Jeden z nich przedstawia władzę wykonawczą, drugi zaś naród. Przez dni cztery rząd żyje w zgodzie z narodem, ale piątego dnia, naród przywdziewa jakiś szmat czerwony, jako krawat; władza wykonawcza krzywo nań spogląda, nazywa go następnie buntownikiem i rozkazuje mu zdjąć czerwony krawat. Naród się buntuje, porywa broń, robi barykady, chowa się za niemi, odpiera władzę wykonawczą, bierze ją w niewolę, stawia przed sądem, skazuje na śmierć, ucina jej głowę i pokazuje ją ludowi, to jest sobie samemu.

Otóż sam jeden posiada władzę wykonawczą i władzę narodu; spodziewać się należy, że już nigdy rewolucji nie będzie. Ale gdzie tam! Spokój nudzi starego republikanina; przechodzi do opozycji przeciwko samemu sobie; wywiesza czerwoną chorągiew pod postacią krawaty; jako władza wykonawcza krzywo na siebie patrzy, nazywa siebie buntownikiem, naród buntuje się, wznosi barykady, władza wykonawcza zdobywa je, bierze lud w niewolę, skazuje na śmierć, ścina mu głowę i pokazuje ją samemu sobie.

Taka jest nowella „Figara", który kończy dodając zapytaniem, czy to nie wierny obraz rządów republikańskich francuskich?

Zaćmienie słońca. Z San Francisco donoszą: Dnia 10. b. m. przybyli tu astronomowie francuscy, którzy obserwowali z wysp Karolińskich wśród Spokojnego oceanu ostatnie zaćmienie słońca. Opowiadają oni, że dostrzegli w pobliżu słońca czerwoną gwiazdę, która zapewne stanowić będzie nowe odkrycie. Zupełne zaćmienie trwało 5 m. i 23 sekund.

Ukąszenie pszczoły. Od czasu do czasu słychać o przypadku śmierci, następującym w krótce po ukąszeniu pszczoły. Zdarzenia takie są zawsze wyjątkami — dziać się więc muszą w wyjątkowych okolicznościach. Po ukąszeniu człowieka przez zwykłą pszczołę, nie nastaje prawie nigdy nic więcej, nad miejscową reakcję. Aby jednak wytłómaczyć sobie śmiertelny skutek, trzeba przypuścić, że jad był niezwykły, bądź to w skutek jakiejś zewnętrznej domieszki — bądź też jako wynik zmienionego procesu fizjologicznego u pszczoły. Jeżeli powód nie leży w samej pszczole, zwrócić trzeba uwagę na inne czynniki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości — że wstrzyknięcie jadu wprost do żyły jest bardzo niebezpieczne.

Jeden z dzienników angielskich przytacza właśnie opis przypadku, w którym wieśniak 59 lat liczący, dotychczas zupełnie zdrowy, podczas pracy w ogrodzie został ukąszonym przez pszczołę w powiekę; natychmiast pojawiły się objawy zapadu, a ukąszony zmarł w ciągu pół godziny po ukąszeniu. Zasługuje na wzmiankę, iż córka zmarłego zeznała, że ojciec dwa razy przedtem został ukąszonym przez pszczołę i że każdym razem był bardzo cierpiącym.

Dedykacja...

Jeden z t. z. kompozytorów tańców salonowych, najnowszą swoją polkę dedykował... cesarzowej brazylijskiej...

Egzemplarz ozdobnie wykończony z emblematami brazylijskiemi, powędrował już za ocean.

Na dworcu.

— Panie! niech pan wysiądzie!.,. to przedział dla dam.

— Wiem o tem dobrze...

— Więc pocóżeś pan tu wszedł?

— Bo się te panie nudzą!

Konsultacja.

Lekarz *** niezwykle roztargniony, nie dający przyjść do słowa pacjentowi:

— Masz pan apetyt?

— Wyborny, doktorze, ale...

— Sypiasz pan dobrze?

— Znakomicie, jednak...

— Dobrze, dobrze — już ja przepiszę krople, które pana od tego wszystkiego natychmiast oswobodzą...

W Banku.

— Dla czego zegar bankowy się spóźnia?

— Dla tego, żeby urzędnicy mogli się... nie spieszyć z wydawaniem depozytów.

Szczyt zręczności ogrodniczej — wykorzenić przesąd.

Z przyzwyczajenia.

Pewien urzędnik kolejowy tak przywykł rozmierzać dzień według godzin odejścia i przyjścia pociągów, iż gdy go zapytać: „która godzina?" — odpowia:

— „Pół do Krakowa!", „lub trzy kwadranse na Brody".

KWIAT LOTOSU.

Zamiłowanie do kwiatów nigdzie chyba nie jest tak rozpowszechnionem jak w Indjach.

Od najdawniejszych czasów naród hindusów, pomimo skłonności do marzycielstwa i melancholji, chętnie obcuje z kwiatami, pielęgnuje je starannie, przystraja niemi to nieznośne, smutne życie. Bo też i cały kraj nad Gangesem jest jakby jednym kwiatowym ogrodem; wszędzie gra jaskrawych kolorów i ciemna soczysta zieleń, połyskująca w gorących złocistych promieniach słońca. To też Indjanin zżył się z tym przepychem bogatej przyrody i przywykł kwiaty uważać za najprzedniejszą jej ozdobę. W każde święto przystraja niemi ulice i domy, kwiatami uściela drogi, a okno nieozdobione żadnym wazonem dziś jeszcze należy do rzadkości. Szczęśliwi kładli sobie na piersi i skronie wieńce — jak świadczą staro-indyjskie epopeje — zatykano sobie kwiat za ucho, a dziewczęta przeplatały drobnemi pączkami ciemne włosów sploty. Cała poezja Indjan dysze wonią kwiatów, niektóre wiersze są nieraz jedynie z harmonijnych ich nazw złożone a nie zliczyć symbolicznych porównań i przypowieści ze świata roślinnego, któremi poeci indyjscy przepełniali swoje utwory.

Szczytem atoli tego namiętnego rozmiłowania w kwiatach jest kult dla lotosu. Przeszedł on zaprawdę w szaleństwo, w dziwactwo; tylko chyba cześć Persów dla róży równać się z nim może... Niczem są pełne zachwytu wzmianki o lotosie romantyków naszych w zestawieniu z tą wspaniałą koroną pieszczot i pochlebstw, którą Indjanie uwieńczyli swoją królowę kwiatów.

Na powierzchni wszystkich rzek i jezior w ojczyźnie Kalidasy kołyszą się te przepyszne kwiaty, senne zda się, jakby rozmarzone — obraz indyjskiego ideału życia. A gdy perjod deszczów dobiega do końca, nie ma na całej przestrzeni między Indem i Gangesem strumyka bodaj najmniejszego, któryby się wtedy w lotosowy ogródek nie zmienił. „Nocą lotosów" zowią krajowcy czas najwspanialszego rozkwitu tych kwiatów, czas pełni księżycowej w październiku.

Lotos podobny jest wielce do naszej lilji wodnej, tylko, iż pod niebem Indyj, gdzie wszystko olbrzymio się rozrasta, woń jego jest stokroć silniejszą, liście rozłożystsze, kwiat nierównie większy, barwy jaskrawsze. Najbardziej tam rozpowszechnionym jest lotos biały *(Nelumbinm specium)*, o listkach czasem różowo zabarwionych, lotos cały różowy rośnie przeważnie na południu, podczas, gdy ojczyzną niebieskiego (*Nymphae lotus*) są podhimalajskie strony.

Niezliczoną jest liczba przydomków i epitetów, któremi hindusi wyposażyli swój kwiat ulubiony; można śmiało twierdzić, że istnieje w mowie Indjan półtorasta najbardziej rozpowszechnionych nazw lotosu jak np. „Wód dziecię", „Wód oko", „Uśmiech nocy", „Oko słońca" i tp.

Spostrzeżenie botaniki, iż jedne lotosy w dzień a drugie nocą tylko kwitną przybiera w poezji Indjan kształt legendy o miłości tej wspaniałej lilji wodnej i o jej dwóch kochankach słońcu i księżycu. Raz zakochaną jest ona w słońcu i rumieniąc się odsłania przed niem swoje wdzięki — wtedy do również niezliczonych przydomków słońca przybywa jeszcze jeden, a mianowicie „kochanek lotosu" (*padminivalabha*). Innym razem kochankiem kwiatu jest miesiąc (*cata patraki* „pod którego blaskami lotos zakwita") i cicha noc jest świadkiem ich szczęścia...

Również poetycznemi są obrazki przyrody z lotosem na pierwszym planie. Pszczoły gromadzą się rojami wkoło kwiatu, zwabione jego barwą i wonią. Brzęczenie ich w kielichach szeroko przez dzień cały otwartych, mile wpada w ucho hindusa i powiada on wtedy, iż „gawędzą lotosy". Jedna z pszczółek zapóźniła się przy rozkosznej biesiadzie, słońce zaszło, kielich kwiatu się zamknął i pszczółka nektarem upojona nie może się zeń wydostać. I oto brzęczy ona i trzepota się w słodkim więzieniu przez całą, długą cichą noc, aż rankiem żółtym pyłkiem cała osypana ulata zeń wesoło...

Lotos w Indjach uważany jest nadto za symbol wszystkiego co piękne i dobre. Ztąd tak często spotykamy w poezji i ludowym języku Indjan wyrażenie „lica lotosowe", „lotosowe rączki", lotosowe oczęta" co znaczy tyle co piękne lica, cudne rączki, powabne oczęta i tp. Gdy w jakiej baśni król jest potężnym i wspaniałym, ma on niezawodnie wszystko... lotosowe!

Jedna z legend opowiada, iż gdy raz bramini wrzucili do ognia najprzedniejszy klejnot buddystycznego kościoła, oczny lewy ząb Buddhy, z płomieni wyrósł kwiat lotosu i w kielichu jego znaleziono świętą relikwję. Lotos jest wreszcie dla Indjanina symboliczną figurą wszechstworzenia, a rozchodzące się na strony cztery główne liście kwiatu oznaczają cztery strony widnokręgu. Sam Buddha jest ostatecznie „lotosem wszechświata" i wyobrażają go nieraz siedzącym w zadumie w kielichu lotosowym.

Dla dopełnienia pobieżnego szkicu powiedzmy dla uspokojenia praktycznych umysłów, iż lotos nietylko w poezji zajmuje szerokie miejsce.. figuruje on również na stole. Korzenie i duże nasiona tej wodnej rośliny od najdawniejszych czasów stanowiły ulubiony pokarm. Nadto przy wykwintniejszych ucztach puszczają na zupę misternie z ciasta odciśnięte minjaturnwe lotosy i goście nabawiwszy niemi oko oddają je na pastwę zaostrzonemu apetytowi.

Tak to umieją hindusi nawet w talerz zupy włożyć cząstkę swego poetycznego rozmiłowania się w lotosach.

GŁOSY PRASY.

N. Reforma przystępuje dziś do rozwinięcia dogmatycznej strony projektu p. Romanowicza. Wiadomo, że mamy trzy fundusze indemnizacyjne: wschodnio-galicyjski, zachodnio-galicyjski i krakowski.

„Pierwsze dwa są w jednakowo nieprzyjemnem położeniu, że pomimo subwencji rządowej wymagają jeszcze 31,5 prc. dodatku do podatków, ażeby pokryć swój niedobór — a po „ugodzie", zmniejszającej subwencję rządową, płacić będą 33·5 prc. dodatku, i jeszcze po roku 1897 będą winne rządowi 4,550000 złr. — jako zwrot bezprocentowych zaliczek po 325000 złr. rocznie, (jeżeli ugoda z początkiem r. 1884 wejdzie w życie.) W szczęśliwszem położeniu znajduje się fundusz indemnizacyjny krakowski. Bez subwencji rządowej spłaca on swoich wierzycieli, i potrzbuje na to tylko 22 prc. dodatku do podatków. Mieszkańcy okręgu krakowskiego płacą zatem tytułem dodatku indemnizacyjnego o 9·5 ct. mniej niż „Galicjanie" — a po „ugodzie" płacić będą o 11·5 ct. mniej".

Otóż zastanawia się *Reforma*, czy wciągnąć do planu konwersyjnego fundusz krakowski czy też go wykluczyć, — i jest za pierwszą alternatywą, albowiem w projekcie p. Romanowicza nie idzie o zmniejszenie tych dodatków, jakie teraz płacimy, ale o lepsze ich rozmieszczenie; nie idzie o to, żebyśmy zamiast 58 i pół cent. dodatku płacili odtąd tylko przypuśćmy 48 ct., ale o to, żeby te 58 i pół ct., rozkładały się nie tak, jak teraz. Dzisiaj z tych 58 i pół ct. idzie na samą indemnizację 31 i pół, a tylko 27 ct. na wszystkie inne potrzeby kraju, na oświatę, drogi, szpitale, administrację etc. Tymczasem według projektu p. Romanowicza stosunek byłby odwro-

tny, kwotę dodatku płacilibyśmy tę samę, to jest 58 i pół ct., ale z tego na indemnizacje szłoby tylko 21 i pół ct., a na wszystkie inne potrzeby kraju 37 ct. Zatem fundusz krajowy wzbogaciłby się o całe 10 ct. od guldena podatku, co w rezultacie przyniosłoby przeszło miljon złr.

Ponieważ jednak zawarta z rządem ugoda nie otrzymała jeszcze sankcji Rady państwa, przeto nie wiedzieć, czy już od 1884 r. wejdzie w życie. Dla tego *Reforma* plan konwersyjny osnuwa na tym stanie funduszu indemnizacyjnego, jaki będzie w r. 1885. Wtedy, według jej obliczeń wszytkie trzy fundusze indemnizacyjne będą społem wynosiły kwotę o mało co przewyższającą 54 miljony złr.

Czas zajęty jest obszernem sprawozdaniem ze zgromadzenia nafciarzy w Gorlicach, którego uchwałę podaliśmy przed paru dniami.

Gazeta Krakowska podnosi kwestję emigracji naszej, mianowicie zwraca uwagę na to, że prawie nikt z emigrantów nie chciał korzystać z tak zwanych „łask“ manifestu koronacyjnego i że Moskwa, skompromitowana tym faktem, usiłuje teraz przedstawić przed Europą, iż się rzecz ma przeciwnie, iż emigracja z zapałem chce wracać pod opiekuńcze rządy białego cara, a jedynie nie czyni tego raz dla tego, że nie ma pieniędzy, a powtóre, że nie, wie jakie są warunki powrotu. Taką pogłoskę rozpuściła mianowicie rosyjska ambasada w Paryżu za pośrednictwem niektórych stojących na jej żołdzie dzienników francuskich. *Gazeta Krakowska* zbija tę pogłoskę, wykazuje całą jej nicość i obiecuje ogłosić temi dniami list jednego z najpoważniejszych członków emigracji, tyczący się sprawy amnestji.

Łączność opracowuje dalej sprawę banku włościańskiego, ale niestety, pomimo najszczerszej chęci, nie możemy wtajemniczać naszych czytelników w krytykę tej tak szkodliwej instytucji, gdyż musielibyśmy chyba przedrukowywać całe *Łączności* artykuły. Za nadto są one specjalne, aby się dały streścić lub omówić.

Kurjer rzeszowski porusza kwestję sądownictwa naszego, mianowicie wykazuje jego wadliwości, wynikające w skutek niewłaściwego systemu oszczędzania.

Przegląd polityczny.

Austrja. *Linzer Volksblatt*, organ konserwatystów styryjskich, napada na ministra oświaty br. Conrada za jego rozporządzenie o wprowadzeniu w życie uchwalonej noweli szkolnej. Dziennik ten powiada, że konserwatyści klerykalnego odcienia nie dadzą swego przyzwolenia na uchwalić się mające nowe podatki, jeżeli minimalne ich nawet żądania w kierunku oświaty będą paczone w wykonaniu. Wiadomo, że inicjatywa reformy szkolnej wyszła właśnie z klerykalno-konserwatywnego koła rady państwa i że sfery te niezadowolone są osiągniętym dotychczas w tym kierunku rezultatem. Zadowoliłoby ich jedynie oddanie szkół ludowych napowrót pod nadzór duchowieństwa. Baron Conrad zresztą nie liczy po prawicy obecnej zbyt wielu przyjaciół i pojawiały się już nawet pogłoski o jego ustąpieniu.

— Według oficjalnych danych statystycznych ministerstwa oświaty 90 procent uczniów w czeskich szkołach średnich pobiera dobrowolnie naukę języka niemieckiego, w niemieckich zaś szkołach średnich 20 procent młodzieży szkolnej uczy się dobrowolnie po czesku.

— Zgromadzenie ludowe, które się przedwczoraj zebrało w Wiedniu u Drehera wysłało deputację do burmistrza, wraz z rezolucją, żądającą świetnego obchodu rocznicy Odsieczy wiedeńskiej. Burmistrz przyjął deputację i oświadczył jej, że osobiście jest za festynem ludowym. Pan burmistrz wyraził przytem nadzieję, że gdyby obecnie który z radców postawił w radzie wniosek w tym duchu, byłby on niewątpliwie przyjęty. Zanowie z rady przekonali się już, jak niepopularną jest ich rezolucja w sprawie rzeczonego obchodu. Zresztą agitacja na korzyść świetnego obchodu po za radą nie ustaje.

— Rieger motywując w Sejmie wniosek w sprawie reformy wyborczej, powołał się na 20 letnie starania narodu czeskiego o sprawiedliwą ordynację wyborczą. Wniosek Riegera, który w końcu odwoływał się do pojednania braterskiego przekazano komisji z 15 członków. Lewica niemiecka głosowała przeciw wnioskowi.

— Katkow w *Mosk. Wied.* zajmuje się stosunkiem między Austro-Węgrami a Rumunią. Charakterystycznem jest bardzo, że dyktator Rosji staje całkowicie po stronie Rumunji i zapewnia jej sympatję i poparcie Rosji. Omówiwszy sprawę toastu Gradisteana i zadosyćuczynienia — jakie Austrja ze strony rumuńskiego rządu otrzymała, robi następne uwagi: W ratyfikacji londyńskiego traktatu i ociąganiu się Rumunji z uznaniem orzeczeń tej konferencji, widzi Austrja doskonały środek, aby zmusić Rumunję do uległości w sprawie Dunaju. Ten cel jednak z trudnością uda się Austrji osiągnąć. Dyplomatyczna kampania przeciw Rumunji znalazła silne poparcie w wiedeńskiej i peszteńskiej officjalnej prasie, co wywołało niedobre wrażenie w Rumunji. *PesterLloyd* grozi Rumunji prawdopodobieństwem zajęcia przez Austrją, w porozumieniu z Rosją. Wyobraźnia panów Madziarów równie jest zadziwiająca, jak ich naiwność!... Rumunowie znają doskonale rolę, jaką właśnie odegrała Rosja na Wschodzie, równie jak znają rolę, jaką Austrja obecnie odgrywa. Rosja w imię wolności Wschodu przelała krew swych ludów i zapewniła Wschodowi niepodległość. Austrja zagrabia oswobodzone przez Rosją kraje. Były lennik Turcji, Serbia, został przez Rosję uwolniony, a teraz znów chyli się w lenno Austrji. Bośnia i Hercogowina, kraje tureckie, wskutek wojny rosyjsko-tureckiej przemieniły się w austrjackie prowincje, przyczem i te części hercogowińskiego terytorjum, które Czarnogórcy zdobyli, uległy austrjackiej anneksji. Teraz ma i Rumunja, oswobodzona krwią rosyjską, popaść w ręce tej Austrji!

Rosja. *Lond. allg. Cor.* donosi z Peterburga, że ubiegłego tygodnia aresztowano tam 25 studentów. Bliższe powody aresztowania nie są wiadome.

— *Berliner Tagblatt* odebrać miał list od raskolników rosyjskich z gubernji charkowskiej, którzy w liście tym donoszą, że mimo świeżo ogłoszonych ulg dla sekt religijnych rossyjskich, znanych pod ogólną nazwą „raskołu“ (odszczepieństwa) są oni prześladowani przez władze miejscowe, a biskup starowierski Genadij doznaje tysiącznych nieprzyjemności ze strony miejscowego gubernatora.

— W ostatnim zeszycie oficjalnego organu ministerstwa oświaty mieści się ciekawy okólnik z 20 paźdz. 1882 r., w którym powiedziano, że skonstatowano urzędownie ślady „przestępnej propagandy“ w 13 gimnazjach, 1 progimnazjum i 10 szkołach realnych. Jednocześnie w 14 gimnazjach i 4 szkołach realnych miały miejsce zaburzenia studenckie, połączone z wystąpieniami przeciwko władzy szkolnej.

Francja. Obecna polityka kolonialna Francji zaczyna budzić nawet w południowej Ameryce obawy. Z Brazylji mianowicie donoszą, że wywołał tam ogólne zaniepokojenie artykuł pisma francuskiego *Revue Sud-Americaine*, które stara się dowieść, że Francja podnieść powinna i poprzeć stanowczo swe pretensje do części Brazylji, na północ od Amazonki. Francuskie pretensje do tego kraju opierają się na pokoju Utrechckim z 1713 r. Kraj, o który chodziłoby w tym razie, równa się pod względem przestrzeni Francji europejskiej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Gastein, 29 lipca 12 godz. 28 m. Dzisiaj ostatecznie zredagowany został program podróży cesarza Wilhelma. Według tego programu cesarz Wilhelm wyjeżdża z Gasteinu dnia 7 sierpnia przed południem do Ischl, gzie przepędzi cały dzień, jako gość cesarza Franciszka Józefa.

Aleksandrja, 29 lipca 12 g. 30 m. Według dzisiejszej depeszy z Kairu, liczba śmiertelnych wypadków znacznie się zmniejszyła w sobotę w tem mieście. Ogółem dnia tego umarło w Kairze 340 osób, co stanowi zmniejszenie o 106 w porównaniu do piątku, a o 220 w porównaniu do dnia 24 bm.

Paryż, 29 lipca 1 godz. 10 m. Ajencja Fourniera donosi na podstawie oficjalnej depeszy komisarza marynarki, nadeszłej dzisiaj w nocy do ministerjum spraw wewnętrznych, że w Toulonie wybuchła cholera. W szpitalu *de la Sainte Marie* skonstatowali lekarze na kilkunastu chorych, przywiezionych z miasta, symptomata prawdziwej cholery.

(Toulon jest twierdzą francuską, położoną w zatoce tego samego imienia, nad brzegiem morza Śródziemnego. Liczy mieszkańców około 120 tysięcy.)

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa ;

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 41 przed południem mieszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min. 35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 3 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mieszany i godz. 8 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa :

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 11 minut 10 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mieszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy o godz. 11 minut 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Dyspozycja obiadowa

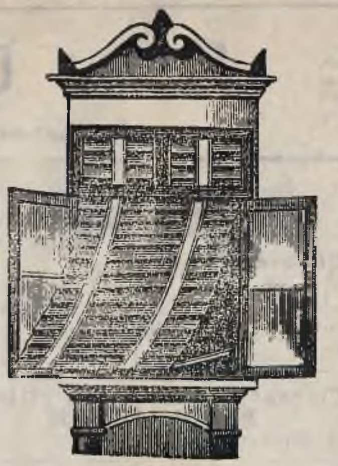
na **Wtorek** 31. lipca 1883.

Objad droższy:	**Objad tańszy:**
Rosół z pulpetami bułkowemi.	Zupa zwana „Nie“ na mleku.
Potrawa z raków.	Sztufada z kartofelkami.
Sztuka mięsa biała garnirowana z sosem grzybkowym.	Pierogi z czernicami.
Kotlety cielęce po angielsku.	
Budeń ryżowy z wiśniami.	

Ktoby pragnął mieć wyjaśnienia o której z podawanych tu potraw, otrzyma je po nadesłaniu 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** pod napisem „Wakri“.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.



Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

ŻALUZJE i STORY
i **telegrafy pokojowe** poleca fabryka 698
J. Christofa
ulica Jabłonowskich Nr. 9.

Kto ma na sprzedaż faetonik w dobrym stanie, raczy podać cenę i adres w admin. „Kurjera" pod literą R. 707

Oferty na dostawę krzemienia przyjmuje administracja „Kurjera lwowskiego". 699

Stare maszyny, mianowicie: **Malaksyr** (gniotownik do gliny). **Prasę do cegiel**, **Maszynę do wyrabiania drenów** w dobrym i do użycia stanie, zakupuje się. Oferty przyjmuje admin. „Kurjera lwowskiego" 700

10 TOMÓW powieści wypożycza się na czas kąpielowy (do 15 września) za 1. zł. w. a. **Wypożyczalnia książek polsk.** w handlu papieru Stanisława Köhlera. Lwów ul. Halicka l. 48. 650

W przeciągu 6 godzin wykonywa znany malarz artysta, Jan Kanty Hruzik, portret olejny na płótnie, naturalnej wielkości, za podobieństwo się zaręcza; pracownia przy ulicy Zielonej Nr. 46. 679

Fortepian „Schweighofera" bardzo dobry, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w nowo otworzonym składzie fortepianów Wł. Mańkowskiego przy ul. Pańskiej Nr. 10 we Lwowie. 681

Posady i zatrudnienia.

Ogrodnik żonaty lub bezżenny za umową roczną, na wikcie drugostolnym, lub na ordynarji, do założenia ogrodu warzywnego, owocowego i spacerowego według danego planu, z dobremi rekomendacjami, trzeźwy i pracowity znajdzie umieszczenie. Żona znajdzie również zajęcie stałe, jako **kucharka** na 4 osoby, lub do bielizny lub do małego gospodarstwa kobiecego. Posada trwała i spokojna. Zgłosić się na własne koszta listownie a następnie osobiście do folwarku:
Rasztowce poczta Touste. Koleją Karola Ludwika do Borek wielkich a następnie 5 mil gościńcem do Rasztowiec. 695

Poszukuje się zdolnego pasiecznika, zgłosić się zaraz do zarządu dóbr Pikułowice poczta Barszczowice. 654

Urząd pocztowy Tłuste, poszukuje **natychmiast** zdolnego ekspedytora **pocztowego**. Bliższe warunki poda urząd pocztowy Tłuste. 680

Poszukuje się nauczyciela (pedagoga) do 2 chłopców pierwszych gimnazjalnych klas, na wieś; bliższe warunki po zgłoszeniu się listownie do Bireczy pod E J. do 10. sierpnia t. r. 710

Poszukuje się zdolnego dozorcy do gospodarstwa, trzeźwego z praktyką, umiejącego po polsku pisać. Zgłosić się do M. L. dzierżawca dóbr Olszany, poczta koło Przemyśla. 715

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm „Kurjera Lwowskiego" do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Starsza osoba życzy sobie przez kilka godzin dziennie udzielać lekcyj na fortepianie. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwowskiego". 709

Przygotowuję do egzaminu BUCHHALTERJI ul. Krakowska l. 9 II piętro. 708

Nauczyciel gimnazjalny w 29 roku życia, pedagog. z poświęceniem oddający się wychowaniu młodzieży, celująco ukończony filozof i politechnik, szuka na wieś lub do miasta w kraju lub za granicą na czas wakacyjny lub rok szkolny, lekcji do dzieci ze szkół niższych, tudzież gimnazjów i szkół realnych. Przygotowuje także do matury i rysuje pięknie. Udzielać może także początków francuskiego języka. Bliższa wiadomość w Admin. „Kurjera Lwow." pod adresem B. D. E. 655

Magazynier oraz budowniczy przez lat 12 w jednym z wieksztych majątków w kraju zatrudniony, poszukuje z powodu sprzedaży tych dóbr, odpowiedniego zajęcia. Adres: w Tarnawce ost. p. Dawidkowce. Adam Schreiber. 687

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, władająca językami, życzy sobie przyjąć obowiązek towarzyszki jadącym do kąpiel, lub też stałe miejsce potrzebującym wyręczycielki na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość w redakcji „Kurjera" pod literą K. 655

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Guwernantka Niemka z wyższem wykształceniem, mogąca udzielać języków, polskiego i francuskiego, pragnie uzyskać posadę w miejscu, Adres Lwów ul. Żółkiewska l. 71. 662

Słuchacz filozofii poszukuje lekcję na wieś od 1 sierpnia, bliższa wiadomość w administr. Kurjera lwow. pod l. W. K. L 4. 665

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski" pod lit. Z. Z. 100.

Kupno i sprzedaż.

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 zlr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Realność na sprzedaż o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **otwartym kamieniołomem**. Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kurkowa pod l. 43. 622

Syrop malinowy, tegoroczny, świeży i prawdziwy, posyłka pocztowa zawierająca netto 4½ kilo syropu z opakowaniem i naczyniem, tylko 3 zł., wysyła na żądanie apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. 652

Omnibus dobrze utrzymany do sprzedania. Bliższa wiadomość u portjera Hotelu Europejskiego. 691

Majątek ziemski „Kulawa" 1½ mili od Żółkwi a ¼ mili od gościńca oddalony, 800 morgów pola i łąk, 360 morgów lasu, 89 morgów stawu, dom mieszkalny i budynki w najlepszym stanie, zaraz do sprzedania. Cena 93.000 zł. Bliższa wiadomość u P. K. Wanieka we Lwowie Sykstuska Nr. 40. 689

Kamienica 3 piętrowa narożna, w korzystnem miejscu w śródmieściu położona, przynosząca przeszło 8 procent czystego dochodu, jest pod przystępnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w admin „Kurjera lwow." 705

Willa jednopiętrowa, składająca się z 6 pokoi, niży, kąpielarni, werandy, kuchni, drewutni i stancji dla stróża, elegancko i z komfortem urządzona, wraz z ćwierćmorgowym sadem, ogrodem kwiatowym i jarzynowym, w pobliżkości śródmieścia pomiędzy ogrodami, w najzdrowszej i najpiękniejszej okolicy położona, (trotoar aż na miejsce) jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela biuro asekuracji przy ulicy Teatralnej l. 16. 706

Realność na sprzedaż z dużym ogrodem sadowym, stajnią etc. Roczny dochód 1.200 zlr. ulica Stryjska N. 21. Bliższa wiadomość w miejscu u właścicielki. 704

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje frontowe z kuchnią, piwnicą i strychem na I. piętrze do wynajęcia przy ulicy Nr. 499 ¼, naprzeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 673

12 pokoi przy ulicy Sykstuskiej Nr. 43 I. piętro, na czas od 15. lipca, aż do 15. Września do wynajęcia, może być i dzielone. 621

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

2 eleganckie umeblowane parterowe pokoje z wiktem domowym, zaraz do najęcia przy ulicy Sykstuskiej Nr. 46. 712

5 pokoi, nyża, kuchnia, strych i piwnica przy ul. Kościuszki l. 2, dalej 2 pokoje przy ul. Kopernika l. 18 zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u stróża w miejscu, i u rezydenta pod l. 18 ul. Kopernika. 713

3 pokoje przedpokój kuchnia i salon od 1. Września do najęcia ul. Ormiańska Nr. 31. 668

Pokój kawalerski zaraz do najęcia przy ulicy Kleina Nr. 8. 683

1 pokój kawalerski z umeblowaniem przy ulicy Zygmuntowskiej l. 9. II piętro od 1-go sierpnia do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 701

3 pokoje z kuchnią i przynależytościami na I-em piętrze, z widokiem na duży piękny ogród do wynajęcia od 1. sierpnia przy ulicy Ochronek Nr. 6 na przeciw szkoły ewangelickiej. Bliższa wiadomość tamże u murarza, lub przy ulicy Sykstuskiej l. 25 I-sze piętro. 703

Zaraz do wynajęcia z widokiem na ogród Jezuicki 5 pokoi z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi przynależnościami, które można podzielić na dwa mieszkania t. j. 2 pokoje kawalerskie i 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Magiel i 2 studnie w kamienicy. Przy ul. Kraszewskiego róg ul. Kleinowskiej L. 4. 619

2 pokoje z kuchnią piwnicą i werandą są w domu przy ulicy Kurkowej Nr. 8 zaraz do wynajęcia. 645

2 pokoje kawalerskie pod l. 1¼ ul. Kościelna koło schodków P. Marji Śnieżn. do wynajęcia od 1-go sierpnia. Wiadomość w miejscu na II. piętrze. 666

3 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

1 pokój do najęcia od 15. lipca w willi Kamienobrodzkiego przy ulicy Kleina l. 7 na I. piętrze. 606

2 pokoje lub jeden, umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia na dwa miesiące w okolicy ogrodu miejskiego. Wiadomość w Administracji „Kurjera." 605

4 pokoje przedpokoj i kuchnia są do wynajęcia przy ul. Sarbkowskiej l. 7, gdzie apteka Rukera. 639

2 pokoje bez kuchni w willi przy ulicy Kurnickiej l. 14 od 1-go sierpnia do wynajęcia. Cena 10 zł. 656

2 pokoje z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią w kamienicy pod l. 5. ulica kościelna, sa na I. piętrze od 1. sierpnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. 653

2 pokoje, przedpokój, kuchnia strych i piwnica na I. piętrze do wynajęcia przy ulicy Nr. 499 ¼, na przeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 674

Pokoje, kuchnia z przynależytościami na czas letni zaraz do wynajęcia na Hołosku w willi Steifa. Bliższa wiadomość na miejscu. 688

3 pokoje i salonik, kuchnia, piwnica, strych i komórka na I. piętrze ulica Słodowa obok św. Antoniego. 667

SKLEP — 3 pokoje frontowe gdzie teraz skład lamp Ditmara przy placu Marjackim w Hotelu Europejskim od 1. lipca 1884 do wynajęcia. 690

7 pokoi z przynależnościami są w kamienicy Tennera, ulica Mazerowska, l. 11 od 1. października do wynajęcia. 714

1 pokój obszerny frontowy przy ulicy Piekarskiej w pobliskości hotelu krakowskiego, do wynajęcia od 1. sierpnia 1883. Bliższa wiadomość w admin. „Kurjera lwow." 675

Wwilli przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Ogłoszenia wolnych pomieszkań umieszcza admin. „Kurjera Lwowsk." tak długo, dopóki nie zostaną wynajęte, jednakowoż nie nad 2 tygodnie, za jednorazową opłatą 50 ct przy mniejszych, 1 zlr. przy większych pomieszkaniach. Prosi się tylko o natychmiastowe doniesienie, jeżeli pomieszkanie wynajęto.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol." pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.

Mężczyzna lat 42 sympatycznej powierzchowności, posiadający realność o stałym dochodzie 1800 zlr., nie mając znajomości odpowiednich, a będąc z natury nader nieśmiałym, poszukuje tą drogą dozgonnej towarzyszki życia. Wymogi: miła powierzchowność, uprzejme i łagodne obejście towarzyskie. Wszelki posag zbyteczny. Dyskrecja zapewniona. Listy ewentualnie fotografie uprasza się nadsyłać pod adresem „Nieśmiały" poste restante Haweze (Galicja wschodnia). 696

Wau — Wau!
Jeżeli jeszcze raz ciebie zobaczę na ulicy Łyczakowskiej — już wiesz — natenczas po amerykańsku....
701 Żaba.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.